



Siostra Miriam od Jezusa OCD

BY STANAĆ
TWARZĄ
W
TWARZ

*O modlitwie
jako sztuce
budowania relacji*



Flos Carmeli

Poznań 2018

© Copyright by FLOS CARMELI, 2018

– wydanie 1

Redakcja i korekta

Małgorzata Bogdewicz-Wojciechowska

Imprimi potest

Jan Piotr Malicki OCD, Prowincjał

Warszawa, dn. 16.06.2016 r., L. dz. 101/P/2016

Wydawca

FLOS CARMELI

Wydawnictwo

Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych

ul. Działowa 25, 61-747 Poznań

tel.: 61 856-08-34

e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.pl

www.floscarmeli.pl

ISBN 978-83-65307-78-1

Wykaz skrótów

Dd – *Droga doskonałości*, tłum. D. Wandzioch, W. Ciak, Flos Carmeli, Poznań 2016

M – *Zamek wewnętrzny, czyli Mieszkania*, tłum. D. Wandzioch, W. Ciak, Flos Carmeli, Poznań 2009

Ż – *Księga mojego życia czyli Autobiografia*, tłum. D. Wandzioch, W. Ciak, Flos Carmeli, Poznań 2010

Cytaty biblijne pochodzą z V wydania *Biblii Tysiąclecia*

Wstęp

*J*esteśmy uczestnikami wciąż zmieniającej się wokół nas rzeczywistości i jest to doświadczenie przynaglające do odnalezienia stabilnego portu naszej egzystencji. Poszukujemy twierdzy, która pozwoliłaby nam poczuć się bezpiecznie. Twierdzą taką jest modlitwa, czyli moja relacja z **B o g i e m**.

Jest ona bramą dla wielu darów. Brama ta jednak musi spełniać konkretne kryteria. Musi być otwarta, samotna i czysta.

Samo praktykowanie modlitwy nie oznacza jednak, że już jesteśmy osobami modlitwy. Aby uniknąć rozdźwięku między modlitwą a życiem, trzeba na co dzień realizować pewne warunki usposabiające nas do relacji z Bogiem.

Pragnę podzielić się doświadczeniem moich poszukiwań i dążeń do tego, by znaleźć się na drodze modlitwy, by stanąć t w a r z ą w t w a r z z *Tym, o którym wiem, że mnie miłuje* (Ż 8,5).

Na tej drodze otrzymałam wspaniałych przewodników: słowo Boże oraz dzieła Mistrzyni Modlitwy – Świętej Teresy od Je-

WSTĘP

zusa. To głównie do tych dwóch źródeł odwołuję się w swoich rozważaniach.



Rozdział I

Modlitwa jako relacja

Relacja powstaje między osobami i rodzi się z pragnienia bycia dla innego. To bycie może mieć różne wymiary zaangażowania; czasem staje się bardziej daniem, a czasem bardziej przyjmowaniem innego. Aby relacja była prawdziwa i owocna dla dwóch stron, te wymiary muszą się wzajemnie przenikać. Trzeba pozwolić się kształtować, ale jednocześnie trzeba też podjąć odpowiedzialność za ko-

goś drugiego, za to, co w nim po nas zostaje.

Relacja nie wynika z potrzeb emocjonalnych, gdyż emocje bywają zmienne. Wynika ona z samego faktu bycia osobą. Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę, czyniąc go w ten sposób zdolnym do budowania więzi. Modlitwa jako relacja odwołuje się do tego początku istnienia.

Sam Bóg jest Wspólnotą Osób: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Człowiek zatem, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, także istnieje i rozwija się w relacji.

Bóg wychodzi człowiekowi na spotkanie, bo jest spragniony więzi z nim, ale jednocześnie człowiek spotyka Boga właśnie dlatego, że ta więź nadaje kształt jego najgłębszej tożsamości. To, kim jestem jest zależne od tego, kim jestem dla

B o g a. W relacji z Nim dokonuje się odkrycie mojego najgłębszego ludzkiego „ja”.

Otwarcie się na przyjaźń z Bogiem jest początkiem życia modlitwy, a dalej, to właśnie modlitwa staje się wyrazem tego, co tak naprawdę dzieje się między nami a Bogiem.

Dynamikę tego spotkania możemy odczytać w pięknym opisie nawiązania relacji między Bogiem a Mojżeszem. Bóg objawia się Mojżeszowi, daje mu wyraźny znak swojej obecności w zaskakującym zjawisku płonącego krzewu. Mojżesz reaguje na to zaproszenie: *Podęjdę, żeby się przyjrzeć [...]* (Wj 3,3). Z kolei Bóg odpowiada na krok Mojżesza: *Gdy zaś Pan ujrzał, że [Mojżesz] podchodzi, by się przyjrzeć [...]* (Wj 3,4). Tak została nawiązana relacja. Najpierw każda ze stron podjęła wewnętrzny krok ku i n n e m u , a dopiero później doszło do dialogu.

Bóg woła Mojżesza po imieniu, rozpoznaje go jako kogoś bliskiego, znanego sobie. Mojżesz odpowiada na to: *Oto jestem* (Wj 3,4), i kiedy pyta Rozmówcę o imię, słyszy również: *JESTEM, KTÓRY JESTEM* (Wj 3,14). Dwie obecności, dwie tożsamości, które rozpoznają się we wzajemnym J E - S T E M.

W modlitwie Bóg J E S T cały dla nas, oczekując, że i my b ę d z i e m y cali dla Niego.

Relacja nie powstaje znikąd. Zawsze jedna ze stron musi wyjść z inicjatywą. W spotkaniu między Bogiem a nami ta inicjatywa oczywiście wychodzi od Niego. To On nas szuka, to On składa w nasze serca pragnienie bycia z Nim. My jesteśmy tylko tymi, którzy odpowiadają na Jego zaproszenie.

Warto o tym pamiętać, rozpoczynając modlitwę. To nie jest tak, że my czynimy coś dla Boga. To najpierw On czyni coś dla nas – zaprasza do spotkania ze sobą. Klimat tego spotkania z założenia jest naznaczony miłością, gdyż Bóg jest miłością i nie może dać nic innego człowiekowi, jak siebie – Miłość.

Święta Teresa z Ávili uważa, że największym darem, jaki otrzymała wraz z modlitwą, było [...] *poczucie bycia otuloną w miłość* (Ż 6,4).

Mistrzynie Modlitwy określa ją jako [...] *nawiązywanie przyjaźni, [...] wielokrotnie nawiązywanie [jej] sam na sam z Tym, o którym wiemy, że nas miłuje* (Ż 8,5). Świadomość takiego spotkania z Miłością rodzi pragnienie jednoznacznej odpowiedzi. Bóg mówi: *Wyjdź, aby stanąć na górze wobec Pana!* (1 Krl 19,11), a człowiek odpowiada: *Żar-*

BY STANAĆ TWARZĄ W TWARZ

liwością zapłonąłem o Pana, Boga Zastępów
(1 Krl 19,14).



Spis treści

Wykaz skrótów 5

Wstęp 7

Rozdział I

Modlitwa jako relacja 11

Rozdział II

Kto jest kim w modlitwie? 17

1. Kim jest On? 17

2. Kim jestem ja? 20

Rozdział III

<i>Modlę się tak, jak żyję</i>	25
1. Pokora	26
2. Oderwanie	29
3. Miłość bliźniego	32

Rozdział IV

<i>Błogostawieństwo przemijania</i>	37
---	----

Rozdział V

<i>Wzajemność oczekiwań</i>	41
1. Moje oczekiwania	41
2. Jego oczekiwania	44

Rozdział VI

<i>Kryzysy i trudności oznaką życia</i>	47
---	----

Rozdział VII

<i>Wspólnota modlitwy</i>	53
---------------------------------	----

<i>Zakończenie</i>	57
--------------------------	----